

# Pacyfikacja Oburzonych w Irlandii

10 marca 2012

Jak donosi „Metro” – wczoraj, 9 marca, w nocy funkcjonariusze Gardai spacyfikowali protestujących w Dublinie przedstawicieli ruchu Occupy Dame Street.

Około 3.30 nad ranem służby porządkowe wraz z policją wdarły się na teren istniejącego od października 2011 r. obozowiska i przy użyciu siły rozmontowały namioty oraz płot otaczający Occupy Dame Street. Nie ma żadnych wiadomości na temat poszkodowanych.

Pretekstem do usunięcia protestujących miała być zaplanowana na 17 marca parada z okazji Dnia Świętego Patryka.

Wczoraj od rana policja monitorowała miejsce dawnego obozowiska, gdzie niewielka grupa protestujących przytwierdzała plakaty do płotu okalającego siedzibę Central Bank. Hasła nawoływały: „Nasze prawa, jako Irlandczyków, właśnie zostały odebrane.” „Dołącz do naszego zgromadzenia o 18.00.” „Czy tak wygląda demokracja?” „To dopiero początek.”

Tymczasem sytuacja w Irlandii – podobnie jak w wielu innych krajach Zachodu – jest zła. Wszystko wskazuje na to, że pierwsza transza pomocy nie poprawi sytuacji i kraj będzie potrzebował drugiego pakietu pomocowego, który także może okazać się nie wystarczający. Już są cięcia w budżetówce, w ubiegłym tygodniu kilka tysięcy pracowników służby zdrowia musiało skorzystać z wcześniejszych emerytur. Zapowiadane są cięcia w wydatkach socjalnych.

Irlandczykom rząd obiecuje referendum w sprawie paktu stabilizacyjnego dla Irlandii. Oznacza to, że będą mogli zdecydować, czy godzą się na proponowany pakiet pomocy finansowej z Europejskiego Banku Centralnego i

Międzynarodowego Funduszu Walutowego i związane z nim cięcia, czy też nie. To ostatnie oznacza zdaniem rządu bankructwo.

Ruch Oburzonych powstał w ubiegłym roku. 15 maja 2011 roku w Hiszpanii, na ulicach Barcelony tysiące demonstrujących żądały szerszej demokracji, protestowały przeciwko cynizmowi międzynarodowej finansjery i zmiany polityki finansowej. Kolejne manifestacje odbywały się w największych miastach Europy i USA. Młodzi ludzie okupowali m.in. Wall Street i londyńską giełdę. Fala Oburzonych przetoczyła się przez Francję, Belgię i Włochy. Protesty objęły 950 miast świata. protestowano przeciwko bezrobociu, nierównościom i cięciom budżetowym

„Władze działają w imieniu niewielu, ignorując wolę większości, bez względu na koszty ludzkie i ekologiczne, które musimy ponosić” – pisali. „Trzeba położyć kres tej niedopuszczalnej sytuacji”

Oburzeni dodają, że politycy są na usługach elit finansowych: „Nie jesteśmy towarem w rękach polityków i bankierów. Oni nas nie reprezentują” – pisali.

Źródło: [Władza Rad](#)